

## SZEF NASA Z WIZYTĄ W SPACEX. ZAŁOGOWY DEBIUT CREW DRAGONA Z NOWYM TERMINEM

---

W kalifornijskiej siedzibie firmy SpaceX w Hawthorne doszło 10 października br. do spotkania administratora NASA, Jima Bridenstine'a z właścicielem firmy, Elonem Muskiem. Wizyta była związana z postępowaniem (a raczej ich opóźnieniem) w programie wznowienia lotów załogowych USA na niską orbitę okołoziemską, w czym mają pomóc kapsuły pasażerskie SpaceX, Crew Dragon. Bridenstine przy tej okazji podał warunkowy termin spodziewanego debiutu pojazdu z załogą na pokładzie, deklarując możliwość lotu najwcześniej w pierwszym kwartale 2020 roku... o ile kolejne testy okażą się pomyślne.

Administrator NASA gościł w siedzibie SpaceX w Kalifornii 10 października, by spotkać się z szefem amerykańskiej firmy astronautycznej, Elonem Muskiem. Od pewnego czasu "na linii" między dwoma zainteresowanymi dochodziło do publicznej wymiany komentarzy (głównie w mediach społecznościowych) - sugerowały one narastanie napięcia w kontekście medialnej kampanii i uwagi zwracanej przez SpaceX na swój projekt Starship, pomimo jednoczesnych opóźnień notowanych w realizacji programu Crew Dragon dla NASA.

Podczas wizyty w Hawthorne, Bridenstine zapewnił jednak, że razem z Elonem Muskiem są "w silnym porozumieniu" w kwestii najwyższego priorytetu, jaki musi mieć realizacja programu wznowienia amerykańskich lotów załogowych na rodzimym sprzęcie. Podkreślił jednocześnie, że obecne opóźnienie jest poważne, idące w lata. Przypomniał też, że niebawem minie całe 10 lat od momentu przerwania misji załogowych z użyciem amerykańskiego sprzętu (zamknięcie programu wahadłowców w 2011 roku).

Obecnie projekt Crew Dragon firmy SpaceX ma być niebawem poddany ponownej weryfikacji po usunięciu przyczyn wypadku, jaki zanotowano w kwietniu 2019 roku podczas testów i awarii silników ratunkowych kapsuły. Wcześniej - w marcu br. - przeprowadzono jednak udaną pierwszą bezzałogową misję demonstracyjną statku na Międzynarodową Stację Kosmiczną (z manekinem na pokładzie). Problem wystąpił już na etapie dodatkowych testów sprowadzonego z powrotem na Ziemię pojazdu Crew Dragon. Miały one potwierdzić funkcjonalności systemów napędowych i wykryć wszelkie wady przed planowanym testowaniem mechanizmu ewakuacji w trakcie próbnego lotu.

**Czytaj też:** [Dochodzenie w sprawie eksplozji kapsuły Crew Dragon. SpaceX odpowiada na pytania](#)

Zgodnie z pierwotnym założeniem, NASA zakładała wysłanie dwóch astronautów w kapsule SpaceX na Międzynarodową Stację Kosmiczną jeszcze w 2019 roku. Z budżetu agencji przeznaczono ogółem na ten cel 6,8 mld USD, wliczając w to zapewnienie systemów nośnych i kapsuł załogowych w ramach dwóch osobnych ścieżek rozwojowych - zakontraktowanych z firmami SpaceX i Boeing.

Obowiązujący, zmodyfikowany harmonogram zakłada przeprowadzenie jeszcze w tym roku podstawowych testów modułu, m.in. próby na dużej wysokości i sprawdzenia systemu przerywania lotu, który ewakuuje kapsułę w razie odnotowania anomalii i problemu w działaniu rakiety podczas wynoszenia astronautów poza atmosferę. Konieczne jest też wykonanie co najmniej 10 kontrolowanych zrzutów z powietrza, by ocenić wytrzymałość kapsuły przy powrocie na Ziemię.

Biorąc to pod uwagę, Bridenstine przyznał, że najwcześniejsze możliwe loty załogowe z użyciem Crew Dragon dojdą do skutku w pierwszym kwartale 2020 roku. Warunkiem jest tutaj oczywiście udane przetestowanie wszystkich komponentów misji.

Konkurencyjny względem SpaceX Crew Dragon program Boeing Starliner również notuje znaczące opóźnienie. Według obecnego grafiku, testy systemu przerywania startu zaplanowano na 4 listopada br., natomiast bezzałogowe testy na orbicie - na 17 grudnia. Dokładna data oczekiwanego załogowego debiutu Starlinera nie jest jeszcze znana - wiadomo jednak, że można się tego spodziewać najwcześniej w 2020 roku.

**Czytaj też:** [Udany powrót kapsuły Crew Dragon z ISS na Ziemię](#)